ROK IV PAŹDZIERNIK 1932 NR. 10

PRZESZŁOŚĆ

CZASOPISMO HISTORYCZNE DLA WSZYSTKICH

WYCHODZI CO MIESIĄC POD REDAKCJĄ PIOTRA ŻUKOWSKIEGO

Garibaldi.

W pięćdziesiątą rocznicę zgonu.

Do największych bojowników o wolność należy Giuseppe (Józef) Garibaldi (1807—1882). Ojciec, rybak nicejski, marzył o karjerze duchownej dla syna, pełnego nieokiełzanej energji. Chłopak uciekł i wstąpił do marynarki handlowej. Bywał w portach rosyjskich czarnomorskich, gdzie licznie osiadli Grecy, roznamiętnieni walką o wolność ojczyzny, udzielili mu swego zapału. Wstępuje do „Młodej Italji". Jako 24-letni spiskowiec planuje zdobycie arsenału w Genui i opanowanie floty tamecznej po porozumieniu z Mazzinim, który miał wtargnąć z Sabaudji. Był wówczas marynarzem na statku rządowym sardyńskim. Po wykryciu spisku umknął do Ameryki Południowej, lecz był skazany na śmierć przez rząd swej ojczyzny. W r. 1836 w szeregach powstańców walczy przeciwko wojskom rządowym Brazylji. Podczas tej wojny domowej zostaje wzięty do niewoli i poddany torturom, skutkiem których miał nogi okaleczone na całe życie. Odzyskawszy wolność kontynuuje walkę z Brazylją i zdobywa miasto Porto Allegro. W tym czasie spotyka swą przyszłą żonę Anitę, towarzyszkę długich lat tułaczki i walk, matkę trojga dzieci.

Wstępuje w służbę Urugwaju, który walczy z Brazylją o niepodległość. Na czele małej floty walczy trzy dni z admirałem Brownem. Po wyczerpaniu amunicji pali swe statki i ucieka. W Montewideo tworzy legję włoską, wygrywa w r. 1846 dwie bitwy i wywalcza Urugwajowi wolność. Nie przyjmuje odznaczeń i darów. Po 12-letnim pobycie w Ameryce wraca do Włoch w r. 1848, gdy go doszły wiadomości o wzmagającym się ruchu rewolucyjnym. Poprzednio zaproponował swe usługi Piusowi IX, utożsamiając wówczas sprawę kościoła ze zjednoczeniem wyzwolonej Italji. W czerwcu oddał swój miecz do dyspozycji króla Karola Alberta. Ministerstwo wojny przeszkadza mu w pracy nad formowaniem armji ochotniczej, do której Garibaldi zaciągnął tylko 3000. Po przegranej bitwie pod Custoccą udaje się do Szwajcarji, następnie do Rzymu, który ogłosił się republiką i polecił Garibaldiemu obronę przed Francuzami, śpieszącymi na pomoc papieżowi. Raniony w bok na początku bitwy, pozostaje na koniu przez cały dzień 30. 4. 1849. Cały

maj schodzi na walkach z wojskiem Burbonów neapolitańskich (król obojga Sycylij) z 300 ochotników bije 20.000. Po upadku Rzymu na czele 4000 przebija się ku oblęganej przez Austrjaków Wenecji. Ten bajeczny przemarsz odbywał się wśród niesłychanych trudności, w ustawicznych walkach z prześladującemi oddziałami francuskiemi, austrjackiemi, hiszpańskiemi i neapolitańskiemi. Żona wytrwale towarzyszyła mężowi w tych strasznych zmaganiach się z losem. Znaczna część legjonistów została wyłapana i rozstrzelana przez Austrjaków w lasach koło Rowenny. Anita zmarła z wyczerpania. — Wódz z garstką najwytrwalszych uniknął stryczka i uciekł do Ameryki Półn. W Nowym Jorku staje się handlarzem ulicznym, potem kapitanem statku handlowego. Po pięciu latach w r. 1854 wraca z uciułanym groszem i na wyspie Caprerze kupuje kawał gruntu, buduje domek i pędzi życie rolnika na wzór rzymskiego Cyncynnata. Po pięcioletnim wypoczynku na łonie natury staje w r. 1859 do walki z Austrją na czele piechoty sardyńskiej; bije przeciwnika w Alpach, wyzwała tę krainę, zamierza wtargnąć do Tyrolu, lecz zatrzymany jest na granicy wiadomością o pokoju w Villafranca. Austrja, zwyciężona przez Napoleona III, traci znaczną część swych posiadłości włoskich. Powstaje królestwo włoskie. 52-letni bohater był adorowany przez księżniczkę Raimondi, która subsydjowała jego wyprawę. Ożenił się z nią, lecz pożycie było nieszczęśliwe i wkrótce małżonkowie rozstali się. Anglicy i Crispi zachęcali go do napadu na Sycylję, powstrzymywali zaś od wtargnięcia na terytorjum papieskie. 5. 5. 1860 Garibaldi wyruszył z Genui na dwu statkach, wiozących 1071 ochotników. Pod osłoną dwu angielskich statków wylądowali 12 maja i ogłosili swego wodza dyktatorem. 15 maja wojsko Burbonów było pobite, 25-go zdobyto Palermo. 6 czerwca wzięto do niewoli 20.000, z którymi współdziałało 9 statków i 2 forty. Wódz organizuje większą armję i przygotowuje się do zdobycia Neapolu i Rzymu. Wysłańcy ministra Cavoura — Safarina i Depretis starają się go od tego odwieźć i niezwłocznie ogłosić przyłączenie Sycylji do Włoch, lecz Garibaldi wypędza dokuczliwych dyplomatów i zdobywa Messynę 20. 7. 1860 r. W Sardynji patrjota Bertani organizuje flotę do napadu na terytorjum papieskie. Garibaldi sprzyja temu, lecz Cavour zmusza Bertani płynąć do Palermo. Wiktor Emanuel wysyła list do Garibaldiego, prosząc wstrzymać się od napadu na Neapol. Dyktator prosi króla o pozwolenie nieusłuchania go. Nazajutrz ląduje na półwyspie, bierze do niewoli 9000 neapolitańczyków przy San Giovanni i 11.000 przy Sovetia. Odbywa pochód triumfalny do Neapolu wśród entuzjazmu ludności. Król Franciszek używa wszelkich podstępów, by zatrzymać tę lawinę, 7. 9. zmyka do Gaety, a wyzwoliciel wkracza do Neapolu. 1. 10. bije przy Volturno 40.000 — resztki armji Burbonów. Jednocześnie wojska króla W. Emanuela zjamowały środkowe Włochy, a jeden bataljon zdążył nawet wziąć udział w bitwie przy Volturno. Skutkiem tego wódz nie mógł ru-

szuć na Rzym i zmuszony był ogłosić w zajętych terytorjach plebiscyt. 7. 11. towarzyszył królowi podczas uroczystego wjazdu do Neapola. Nazajutrz wrócił na Caprerę po rozwiązaniu swych oddziałów. Trawił go gniew. Nie mógł darować Cavourowi odstępienia Francuzom Nicei, w której się urodził. Oskarżał rząd włoski o złe traktowanie ochotników, którzy służyli pod jego rozkazami. Gdy został wybrany w r. 1861 do parlamentu, prasa rządowa zaczęła go znieważać. Tylko dzięki interwencji króla nie doszło do pojedynku z ministrem Cialdini. Po śmierci Cavoura Ricasoli wcielił ochotników do armji. Po ustąpieniu Ricasoliego Rattazzi namawia wodza do wyprawy na pomoc prześladowanym przez Austrję Węgrom. Garibaldi, przebywający na swej wyspie, woli zdobycie Rzymu, przybywa 29. 6. 1862 do Palermo i gromadzi armję, której daje sztandar z napisem „Rzym lub śmierć". — Rząd przerażony tą ruchawką, ogłasza w Sycylji stan oblężenia, wysyła flotę i nakazuje swym wojskom atakowanie zamachowców. Garibaldi unika walki bratobójczej, z 3000 ląduje na półwyspie 25. 8., lecz 27-go zostaje przy Aspromonte zaatakowany przez wojsko królewskie, raniony w nogę i wzięty do niewoli. Opatruje go znakomity chirurg i pedagog rosyjski Pirogow, kurator Okr. Szkol Kijowskiego, który wówczas podróżował w tamtych okolicach.

Stała się rzecz tragiczna: największy bohater narodowy, wyzwoliciel ojczyzny, którego pomniki zdobią obecnie wszystkie większe miasta włoskie, był zwalczany urzędowo przez rząd swej ojczyzny, która nie pozwalała mu dokonać dzieła własnego uszczęśliwienia. Italja królewska nie chciała, by Rzym był jej stolicą! Jak dziwnie to brzmi po 70 latach! Po odzyskaniu wolności na mocy amnestji, wraca na swą wyspę wśród powszechnych zachwytów. Wiosną 1864 udaje się do Londynu, gdzie zgotowano mu entuzjastyczne przyjęcie i nadano honorowe obywatelstwo. Do r. 1866 przebywa w zaciszu domowem. W wojnie z Austrją staje na czele armji ochotniczej i w sześciu bitwach zwycięża wroga. Zamierza wtargnąć do Tyrolu, lecz otrzymuje od gen. Lamarmora rozkaz odwrotu. Odpowiedź jego „słucham" uważa się za klasyczny przykład uległości szkodliwym zarządzeniom władzy, którą Prusacy zmusili do zrezygnowania z Tyrolu i pozostawienia tej krainy pod panowaniem Austrji. Widzimy wodza znów na swej wyspie. Po raz trzeci układa plan napadu na Rzym, z którego francuska załoga powinna była już w r. 1864 ustąpić na mocy umowy francusko - włoskiej. W r. 1867 udało się Garibaldiemu zgromadzić ochotników na granicy posiadłości papieskich. Tropiące go władze królewskie aresztowały i odstawiły na Caprerę, pilnowaną przez pancerniki. Wkrótce oszukuje czujną straż i zjawia się we Florencji, gdzie gromadzi ochotników. Minister Rattazi popiera go cichaczem. Wyprawa kończy się niepowodzeniem. Po dziewięciu dniach zostaje pobity przez wojska papieskie i francuskie i po przejściu przez granicę aresztowany i internowany na Caprerze. Klepie tu biedę i w celach zarobkowych pisze

kilka powieści. W wojne francusko - niemieckiej 1870 r. sympatje jego są po stronie Francji. 63-letni bojownik formuje korpus ochotniczy i w trzech bitwach zwycięża Niemców. Wybrany do zgromadzenia narodowego w Wersalu, nie przyjmuje mandatu, obrażony zachowaniem się części prasy francuskiej. W r. 1874 zostaje obrany posłem do parlamentu od Rzymu. Pod naciskiem rozentuzjazmowanej opinji parlament uchwala wniosek rządu konserwatywnego Minghettiego o ofiarowanie mu 1.280.000 zł i rocznej pensji w wysokości 65.000 zł. Stary lew nie przyjmuje tych darowizn prawicy, której zawdzięcza tyle cierpień i pokrzyżowanie tylu planów. Gdy lewica doszła do władzy, przyjął nagrodę. W ostatnich latach życia opracowuje plan regulacji i obwałowania Tybru, by uniemożliwić niszczycielskie wylewy tej rzeki. Odbywa kilka podróży po kraju. Wszędzie witano go jak zbawcę. Często wyprzęgano konie i młodzież wprzęgała się do powozu. W dziejach tego człowieka najwięcej zastanawia to, że cud wyzwolenia i zjednoczenia wielkiego narodu dokonany został przez człowieka, który nie posiadał wykształcenia wojskowego, a jednak odniósł kilkanaście oszałamiających zwycięstw, nie posiadał również wykształcenia politycznego i historycznego, jednak dokonał dzieła, przed podjęcem którego lęklwie uchylali się dyplomaci i patentowani urzędowi przedstawiciele narodu. Wielkość Garibaldiego i jego czynów była skutkiem wielkości jego ducha, wspaniałości nieugiętego charakteru. Wygląd miał skromny. W twarzy nic niezwykłego. Głowa mała, oczy spokojne błękitne, rudawy zarost. Czerwona koszula, okrągła czapeczka bez daszku i ronda. Urodzony w północnych Włoszech w krwi swej posiadał zapewne domieszkę pierwiastków nie romańskich.

P. Żukowski.

Zabór rosyjski od powstania 1863 r. do wojny japońskiej 1904 r.

Po zgnieceniu powstania 1863 r. pozycja międzynarodowa Rosji była wyjątkowo korzystna.

Likwidacja powstania nastąpiła przez wprowadzenie stanu oblężenia w Galicji 29 lutego 1864. Powstanie było pozbawione swej podstawy operacyjnej, jaką była Galicja, gdzie formowały się i zbroiły oddziały powstańcze. Wprawdzie jeszcze w 1864 r. szła dyplomatyczna akcja na korzyść Polski, gdyż uważano jeszcze powstanie za niewygasłe. Wprowadzenie stanu oblężenia w Galicji sprzeciwiało się całkowicie żądaniom Austrji, postawionym Rosji, jak to słusznie zaznaczył poseł austrjacki w Paryżu ks. Metternich. Jeszcze w kwietniu 1864 r., a więc po aresztowaniu Traugutta (18 marca 1864 roku) wśród sfer francuskich, zbliżonych do Napoleona III i uprawiających nie-

oficjalną politykę Francji, mówiono: „Niech potrwa powstanie, a zobaczymy“.

W 1864 roku jeszcze atmosfera polityczna, wywołana powstaniem, tkwiła w Europie. Rosjanie, podróżujący zagranicą, spotykali się z szykanami i zniewagami ze strony publiczności, zwłaszcza we Francji i Włoszech, częstokroć w południowych Niemczech. W 1866 r. Aleksander II przed odwiedzeniem Paryża wydał częściową amnestję, częściowe złagodzenie kar uczestnikom powstania. Była to jakby jego wiza na wyjazd do Paryża. W Paryżu, gdy zjawił się w gmachu sądowym, adwokaci francuscy, między innemi późniejszy minister Floquet, spotkali go okrzykami: „Vive la Pologne“. Takie same okrzyki towarzyszyły mu, gdy jechał z Napoleonem III ulicami Paryża. Napoleon III zauważył: „Oni są niepoprawni“. — „W takim razie nie trzeba ich poprawiać“, — powiedział Aleksander II i prosił o uwolnienie aresztowanych. Były to gesty z jednej i z drugiej strony, nie wpływające na linję polityki zewnętrznej.

Antagonizm francusko - pruski i prusko - austrjacki, rozwijający się w owym czasie, antagonizm, którego wynikiem były wojna prusko - austrjacka 1866 r. i prusko - francuska 1870—71 r., zmuszał Austrję i Francję do szukania porozumienia z Rosją. Rosja otrzymywała kredyty zagraniczne dla rozbudowy swej sieci kolejowej.

Gdy po wojnie krymskiej do 1863 r. panował w Rosji prąd liberalny, przejawiający się w szeregu reform, jak włościańska, zniesienie pańszczyzny i poddaństwa chłopskiego, sądowa, wprowadzona w 1864 r., wzorowana na procedurze sądowej francuskiej, wprowadzenie ziemstw (organów lokalnego powiatowego i gubernjalnego samorządu), zwolnienie od chłost kobiet, usunięcie chłosty ze szkół średnich, zwiększenie ilości zakładów naukowych, wielokrotne powiększenie ilości słuchaczy uniwersytetów, — to po 1864 roku jakkolwiek zostały zrealizowane już uprzednio przygotowane reformy i w 1870 r. wprowadzono samorząd miejski, prąd liberalny został przezwyciężony przez prąd konserwatywny, słowianofilski, wrogi do urządzeń politycznych Zachodu, wysuwający hasła, sformułowane przez ministra Uwarowa w czterdziestych latach, podczas panowania Mikołapa I-go: „Samodierżawje, prawosławje i narodowość“. Nacjonalizm rosyjski obudził się silniej podczas powstania 1863 r. „Rosja napiła się polskiej krwi i opjaniała“ — pisał Hercen, świetny pisarz emigracyjny, wydawca i redaktor „Kołokoła“, bardzo popularny przed powstaniem 1863 r., zdepopularyzowany z powodu, że był obrońcą powstania. Katkow, konserwatywny publicysta, redaktor „Moskiewskich Wiedomostiej“, cytowanych stale przez Aleksandra II, dawnego czytelnika „Kołokoła“, prowadził kampanję antypolską i reakcyjną

W Rosji panowało znaczne ożywienie literackie i publicystyczne; gdy uprzednio wybitni pisarze rosyjscy rekrutowali się z bardzo małym wyjątkiem

ze sfery szlachecko - ziemiańskiej, do literatury rosyjskiej wkroczyli t. zw. „raznoczincy", tj. ludzie niższych rang, niższych warstw, synowie popów, drobnych mieszczan; kancelistów i chłopów.

Prąd rewolucyjny w Rosji rozwinął się po wojnie krymskiej i przybrał ideologję socjalistyczną. Socjalizm rosyjski przyszedł z Francji „Destinee sociale" Considerant'a, najwybitniejszego furjerzysty, który usestymatyzował doktrynę Fourier'a, wywarł wielki wpływ na najbardziej wpływowego pisarza socjalistycznego rosyjskiego szóstego dziesięciolecia, Czernyszewskiego, wysłanego na Syberję z pozbawieniem praw stanu w 1861 r.

W Rosji powstały dwie grupy rewolucyjne: grupa „Mołodoj Rosji" o tendencjach zachodnio - europejskich, radykalnych pod względem politycznym, i grupa „Ziemli i Woli" socjalistyczna, będąca mieszaniną fracuskiego blankizmu z rosyjskiem „narodniczestwem". Z blankizmu wzięto ideę zagarnięcia władzy drogą spisku i przeprowadzenia następnie przewrotu socjalnego zgóry. „Narodniczestwo" było odbiciem słowianofilstwa tylko o skrajnie lewicowej tendencji. Rosja posiada „obszczynę", tj gminne władanie ziemią, — dzięki czemu uniknie kapitalizmu i będzie mogła przy współudziale rządu o tendencjach socjalstycznych przejść odrazu do ustroju socjalistycznego. Rosja nie ma burżuazji, nie ma silnej warstwy szlacheckiej, nie ma tych instytucyj i tradycyj, jakie wytworzyła historja na Zachodzie; Rosji więc nic nie stanie na zawadzie do przejścia do wyższego ustroju — socjalizmu. Hercen na emigracji nie był obcy tej ideologji. „Odrywając się od Rosji, Polska odrywa się od nowego życia", ale dodawał: „Jeżel chce — niech się stanie jej wola". Tego dodatku nie uznawali socjaliści rosyjscy siódmego dziesięciolecia, wytwarzali nawet ideologję rusyfikacji. „Rosyjski chłop zwyciężył polskiego szlachcica" W tym frazesie streszczali swe ujęcie stosunków polsko - rosyjskich. Nic dziwnego, że z wielu z nich rekrutowali się jaskrawi działacze rosyjscy w Królestwie i na naszych ziemiach wschodnich. Stosunek ich do form politycznych Zachodu był negatywny. „Dorożkarzu, tyś wolny — niech żyje wolność" — oto aforyzm wpływowego rosyjskego socjologa, Michajłowskiego, drwiącego, że wolność Europy — to wolność umierania z głodu.

Formą ruchu rewolucyjnego było w owe czasy t. zw pójście do ludu. Młodzież uniwersytecka, panny ze sfer inteligentnych rzucały miasta, szły na wieś; niektórzy, lecz to nieznaczna część, pracowali na wsi w charakterze felczerów, nauczycieli, pisarzy wiejskich i oprócz tego prowadzili propagandę, właściwie agitację o wywłaszczenie gruntów wielkiej własności i podziale gruntów wśród chłopów. Większość przebierała się za chłopów, pracowała na wsiach w charakterze robotników. „Utonąć, rozpłynąć się w oceanie ludowym „oprostitsia", to jest zedrzeć ze siebie piętno człowieka kulturalnego, inteligenta. „Siekut mużika — pust siekut i mienia" (Jeżeli chłoszczą chłopa, niech i mnie chłoszczą). Chłosta nie kazała długo na siebie czekać. Wywo-

łało to potem, jako reakcję przeciwko organom władzy rządowej, akty teroryzmu. W 1877 r. Wiera Zasulicz strzelała do petersburskiego oberpolicmajstra Trepowa za wychłostanie rózgami Bogolubowa, wybitnego działacza socjalistycznego. Od wystrzału Wiery Zasulicz rozpoczęły się akty teroryzmu.

Ruch socjalistyczny rosyjski lat siedemdziesiątych nie pociągał młodzieży polskiej. Udział Polaków w ruchu rewolucyjnym rosyjskim rozpoczyna się w okresie walki terorystycznej z rządem. W zamachu na Aleksandra II bierze udział i bombą pozbawia go życia Polak Hryniewiecki.

Reformy, wprowadzane w Rosji, w wielu wypadkach nie dotyczyły zaboru rosyjskiego. Królestwo Polskie było jedynym krajem białej rasy, który w końcu 19-go stulecia i na początku 20-go nie miał samorządu miejskiego. Samorząd miejski w Królestwie został wprowadozny w 1916 r. przez okupację niemiecką. O wprowadzenie samorządu ziemskiego pisano i mówiono w 1905 roku. W 1908 r. wprowadzono z olbrzymiemi zmianami, z ograniczeniami, z ograniczeniem udziału polskiego pierwiastku, samorząd ziemski w gubernjach Witebskiej, Mińskiej, na Wołyniu i na Podolu, lecz nie wprowadzono w gubernjach Wileńskiej, Kowieńskiej i Grodzieńskiej, gdyż niepodobna było ułożyć takiej ordynacji wyborczej, by w ziemstwach tych gubernij Polacy nie odgrywali roli dominującej. Wybory do ziemstw oparte były na cenzusie, zwłaszcza cenzusie własności ziemskiej.

Mówiąc o polityce Rosji w zaborze rosyjskim trzeba rozróżnić politykę względem Królestwa Polskiego i ziem wschodnich.

Powstania 1830—31 i 1863 r były wojnami naszemi o nasze ziemie wschodnie, o naszą dziejową spuściznę. Sprawa tych ziem uniemożliwiała kompromis polsko - rosyjski, nawet w tych momentach, gdy Rosja tego kompromisu pragnęła.

Murawiew podaje w swych pamiętnikach, że gdy wysłano go, jako wielkorządcę na Litwę, mówiła mu cesarzowa, że Królestwo niech już sobie przepadnie, byleby tylko zachować Litwę. Rosja wówczas dla usunięcia piętrzących się trudności, obawiająca się zbrojnej interwencji, myślała już o ustąpieniu z Królestwa, kraju o niemal jednolitej etnograficznej ludności polskiej. Ale co do Litwy, posiadała daleko idące nadzieje rusyfikacyjne, usprawiedliwione istnieniem pierwiastku żydowskiego, a szczególnie białoruskiego w tej przejściowej formie między polską a rosyjską narodowością. W wielu miejscowościach po zniesieniu unji ludność białoruska została prawosławną, — a więc wyznaniowo spojoną z ludnością rosyjską

Tak samo jak po 1831 r. w 1864 r. Komitet Ministrów wyłonił Komitet dla Gubernij Zachodnich, który przejrzawszy zarządzenia i sprawy swego poprzednika, wznowił jej prace i pomnożył nowemi. Przedewszystkiem spadły na kraj sekwestry i konfiskaty. Tą drogą wyrwano z rąk polskich bez wszelkiego odszkodowania moc ziemi.

Rząd rosyjski od czasu Katarzyny II-ej usiłował stworzyć własność rosyjską na Litwie i Rusi drogą nadawania dóbr panom i generałom rosyjskim.

Ziemia ta najczęściej drogą kupna przechodziła do rąk polskich napowrót. Otóż reskryptem cesarskim z 10 (22) grudnia 1865 roku ogłoszono, że „aż do całkowitej organizacji kraju zachodniego przez dostateczne wzmocnienie w nim liczby obywateli ziemskich Rosjan, zabroniono osobom pochodzenia polskiego nabywania dóbr ziemskich w 10 gubernjach zachodnich“. Jednocześnie wydano rozkaz monarszy, zobowiązujący wszystkich, będących na wygnaniu za udział pośredni w powstaniu oraz właścicieli dóbr sekwestrowanych do sprzedaży tychże w ciągu dwuletniego terminu od 21 grudnia 1865 roku.

Majątki wystawione na przymusową sprzedaż były nabywane przez Rosjan na warunkach ulgowego kupna. W marcu 1864 utworzono fundusz na kupno dóbr i posiadłości ziemskich przez Rosjan.

Wobec tego, że zakaz kupna ziemi dotyczący Polaków był częstokroć obchodzony przez trzydziestoletnią dzierżawę i wzięcie majątku w zastaw w grudniu 1883 roku starego stylu rząd wydał przepisy, zakazujące Polakom brania majątku w zastaw i długoletnią dzierżawę ponad lat dwanaście

Miejscowi chłopi katoliccy przy kupnie ziemi musieli otrzymywać każdorazowo pozwolenie od generał-gubernatora, przyczem mogli kupować nie więcej nad 60 dziesięcin (sześćdziesiąt kilka ha) Rząd rosyjski zrozumiał, że posiadacze kilkudziesięciu hektarów o ile są katolickiego wyznania łatwo przesiąkną kulturą polską.

Katolicyzm w ziemiach wschodnich był historycznie skojarzony z polskością, prawosławie było związane w pewnym stopniu z rosyjskością jeszcze za czasów niepodległej rzeczypospolitej polskiej. Rosja posiadała kontakt z biskupami dyzunickiemi i podbudzała ich przeciwko Polsce. Jeszcze za czasów Katarzyny II zaraz po I rozbiorze około miljona unitów przywrócono prawosławiu. Jeszcze przed powstaniem 1831 r. wypracowany był plan zniesienia unji. Plan ten w 1828 r. Mikołaj I uznał za nieodpowiedni co do czasu. Rosja bowiem prowadziła wówczas wojnę z Turcją i obawiała się podniecenia żywiołu polskiego przeciwko sobie. W 1839 r. następuje zniesienie unji na Litwie i Rusi. Po powstaniu 1863 r. rozpoczyna się znów przymusowe nawracanie na prawosławie. Poszukiwano skrzętnie tych, których ojcowie byli chrzczeni w kościele unickim i zapisywano ich na prawosławie.

Gdy przed 1863 r. w administracji ziem wschodnich przeważali urzędnicy Polacy, na niższych i średnich stanowiskach, gdyż Rosja nie posiadała dostatecznej ilości inteligencji i półinteligencji na eksport, to po 1863 r. wobec zwiększonej ilości szkół średnich i młodzieży akademickiej w Rosji mogła już rzucić całe zastępy rusyfikatorów na inno-plemienne kresy.

Przed 1863 projekty zarządzeń rusyfikacyjnych z nielicznym wyjątkiem jak np. projekty metropolity Siemaszki o zniesieniu unji, szły z centrali na kresy. Po 1863 roku, gdy powstała liczna kolonja urzędnicza rosyjska w naszych ziemiach inicjatywa nowych zarządzeń rusyfikacyjnych najczęściej od niej pochodziła, pragnęła ona bowiem zwiększyć stan swego posiadania. W Wilnie wśród Rosjan wytworzyły się dwa poglądy w sprawie katolicyzmu: jedni domagali się odpolszczenia katolicyzmu, jego rusyfikacji, drudzy — jak np. kurator okręgu naukowego Korniłow był stanowczym wrogiem katolicyzmu i pragęli nie rusyfikacji lecz eksterminacji tego wyznania. „My tutejsi patrzymy na katolcyzm, jako na religję przeniknętą do tego stopnia wrogą nam doktryną polityczną, że katolicyzm dla nas utracił czystość chrześcijańswa. Tu panuje papizm. Polacy i Rosjanie, odstępcy od prawosławia są duchowemi dziećmi, poddanymi i bojownikami papieża. Są wrogami względem Rosji o tyle, o ile papizm jest wrogi prawosławiu. Papizm, to nauka polityczna w formie religijnej. Katolik parafjanin służy dwom panom papieżowi i cesarzowi, a ksiądz tylko jednemu — papieżowi. Nie dajemy przecie rozwijać się socjalizmowi i innym doktrynom politycznym, zakazujemy przekładów i wydawnictw książek przesiąkniętych temi naukami, z jakiej węc racji mamy dopuszczać do rozpowszechnenia papieskich doktryn politycznych w języku rosyjskim i jeszcze gdzie, na pograniczu z państwem papizmu."

Rząd jednak usiłował wprowadzić język rosyjski do dodatkowego nabożeństwa w kościołach katolickich. Znalazł powolnych mu księży, którzy na to poszli, lecz spotkał też i takich, którzy woleli pójść na wygnanie, niż na rusyfikację katolicyzmu. Ludność, nawet nie używająca języka polskiego w domu a mówiąca gwarą białoruską, bardzo energicznie i bezwzględnie przeciwstawiała się wprowadzeniu języka rosyjskiego do kościoła. Katolicyzm w jej oczach był polską wiarą, wiarą rosyjską, język rosyjski w kościele odczuwali jako prawosławie.

W 1862 roku kurator wileńskiego okręgu naukowego Szyriński — Szachmatow pisał w swoim raporcie do ministerjum, że jakkolwiek zapotrzebowanie na oświatę wszędzie wzrasta, jednak w 1862 r. okręg wileński liczy mniej szkół i uczących się niż w 1831 r. i proponował otwarcie szeregu nowych gimnazjów. W 1865 r. następuje zmiejszenie ilości istniejących gimnazjów i zmniejszenie ilości uczących się. Liczba uczących się spadła od 1861 r. do 1866 r. z 4.123 do 2.578. Liczba katolików wśród uczących się zmniejszyła się z 3.301 do 1.452. Liczba prawosławnych wzrosła z 519, do 768, żydów z 54 do 210. Zmniejszenie ilości katolików było wywołane usunięciem Polaków z urzędów, wielu z nich zniewolonych było przenieść się w głąb Rosji. zwiększona liczba prawosławnych z powodu napływu urzędników Rosjan. Żydzi byli użyci jako pierwiastek rusyfikacyjny. Nawet żydzi zaczęli mówić po rosyjsku — pisał Murawiew w swoim raporcie.

Osłabienie pierwiastka polskiego, zakaz używania języka polskiego w miejscach publicznych, wzmożenie pierwiastku rosyjskiego, przedstawiającego dzięki napływowi urzędników rosyjskich znaczną siłę kupna, bardzo szybko nałożyły na żydów pokost rosyjski. Znacznym czynnikiem rusyfikacji kraju było zrusyfikowane żydostwo. Obecnie nawet po dwunastoletniem istnieniu państwa polskiego znaczna część żydów w Wilnie trzyma się języka rosyjskiego. Rosja nie dopuszczała żydów z wyjątkiem kupców pierwszej gildji, posiadających stopnie naukowe, lub rzemieślników do głębi Rosji. Znaczne skupienie żydostwa w zaborze rosyjskim wywoływało tam przeludnienie w handlu Na rdzenną Rosję żydzi patrzyli jako na ziemię obiecaną. „Tu na jeden interes jest dziesięciu żydów, tam na każdego żyda jest dziesięć interesów — tak mi przed trzydziestu kilku laty charakteryzował żyd różnicę stosunków zaboru rosyjskiego i rdzennej Rosji. Był to czynnik wywoływujący ich ciążenie ku Rosji. Młodzież żydowska była podbita radykalną, rewolucyjną literaturą rosyjską. W ruchu rewolucyjnym rosyjskim żydzi, począwszy od siódmego dziesięciolecia, odgrywali wybitną rolę; w okresie reakcji od 1882 r. do 1900 r., gdy ruch rewolucyjny rosyjski osłabł, udział procentowy żydów był dominujący. Względem nich rząd rosyjski stosował znacznie surowszą represję: zesłańcy żydzi na Syberji z reguły byli umieszczani w Jakuckiej prowincji, gdy aryjczykom wyznaczano na miejsce pobytu miejscowości w południowych częściach wschodniej Syberji; w tej samej sprawie dawano żydom w drodze administracyjnej dwukrotnie znaczniejszy okres odsiadywania więzienia, niż aryjczykom. Częściej poniewierano godność aresztowanych żydów, niż aryjczyków. W Wilnie w 1902 r. aresztowano z powodu demonstracji 1 maja kilkudziesięciu żydów i żydówek. Wszyscy aresztowani z rozkazu gubernatora von Walla byli poddani chłoście w jego obecności. W parę dni potem strzelano do von Walla i on opuścił Wilno, obawiając się nowych zamachów.

Rewolucyjność żydów była w znacznej mierze spotęgowana ich upośledzeniem. To się odnosi nietylko do Rosji, ale i do innych krajów. Trzynastoletni Lassal w swoim dzienniku pisał, że chce stanąć na czele żydostwa i z mieczem w ręku wywalczyć dla niego prawa należne. Trzydziestoletni Lassal stanął nie na czele żydów, ale ruchu robotniczego, który miał na celu zmienić porządek społeczny. Niechęć do porządku społecznego, wywołana z jednych źródeł przenosi się przez nieświadomą percepcję psychiczną na inne źródła. Jeżeli zważymy położenie żydów w Rosji, to stanie się zrozumiałem ich znaczny udział w ruchu rewolucyjnym.

W okresie 1888—1892 r. zostały poddane rewizji prawa pobytu żydów w Rosji. Tych, którzy pod pretekstem, że są rzemieślnikami, uprawiali handel, wydalono do granicy żydowskiego osiedlenia, czyli do dawnych ziem polskich. Wielu z nich przybyło z kapitałami, ze znajomością rosyjskiego rynku.

Woleli osiedlić sę w przemysłowem Królestwie, niż w ziemiach wschodnich, posiadających bardzo słabe tempo gospodarczego życa. Żydzi ci wywarli wpływ na przemysł Królestwa, przystosowując go do biednego rosyjskiego rynku, znacznego konsumenta tanich, choć lichych towarów. Spotęgowali oni wytwórczość przemysłową Królestwa, lecz byli czynnikiem rusyfikacyjnym, przynajmniej manifestowali stale swą rosyjskość i spotęgowali antagonizm polsko—żydowski, wywołując nowe zadraźnienie narodowej natury.

Co do innych żywiołów tenicznych Ziem Wschodnich, to rząd rosyjski uważał je za pierwiastek niesamodzielny, poddający się asymilacji i usiłował izolować je od wpływów polskich.

Jeszcze przed powstaniem 1863 r. kurator okręgu naukowego wileńskiego Szyryński-Szachmatow zwracał uwagę na to, że w szkołach średnich kształci się dużo młodzieży litewskiej pochodzenia chłopskiego, którzy pod wpływem środowiska polskiego ulegają polonizacji, i obmyślił projekty izolowania młodzieży litewskiej od wpływów polskich.

Proponowano zaprowadzenie obowiązkowego nauczania języka litewskiego w gimnazjach i średnich zakładach naukowych w gubernji Kowieńskiej, Wileńskiej i Augustowskej. Urzędnik jednak kuratorjum wileńskiego Kulisz zwracał uwagę: W Wilnie język litewski jest wcale nieużywany. Gdyby nawet znaleźli się amatorowie nauki tego języka, to poza klasą nie mieliby możności wprawiania się; w gubernji Kowieńskiej, gdzie język litewski jest używany przez ludność miejscową nawet po miastach, radzi zaprowadzić naukę języka tego z tem, by dla rosja i litwinów był on przedmiotem obowiązkowym, a Polakom nauka jego była zakazana, gdyż znajomość języka litewskiego mogłaby wzmacniać wpływy polskie na litwinów‘.

Stosunek rządu rosyjskiego do litwinów i żmudzinów, jako do materjału etnograficznego, strawnego bardziej, niż polski, a stąd ulegającego łatwiej różnym eksperymentom rusyfikacyjnymf, odbił się w cyrkularzu generał gubernatora wileńskiego z dn. 16 kwietnia 1865 roku nakazującym: a) zastąpić druk łaciński książek żmudzkich i litewskich czcionkami rosyjskiemi (grażdanką); wszelkie za śkciążki, drukowane czcionkami łacińskiemi, wycofać z obiegu, co mało radykalnie „podcąć w korzeniu szkody, wynikające z kierunku literatury żmudzkiej“; b) wobec tego, że literatura żmudzka składa się niemal wyłącznie z książek treści religijnej — cenzorom jej manować duchownego prawosławnego wyznania; c) zakazać przywozu z zagranicy wszystkich książek żmudzkich, drukowanych łaciną lub gotykiem.

Ustanowiono komisję dla przejrzenia polskich i żmudzkich książek (w 1865 r.). W protokółach tej komisji czytamy: Była ona w stanie przejrzeć wszystkie druki, należące do literatury żmudzkiej — jeżeli można je nazwać literaturą, ale nie zdołałaby dokonać takiej pracy względem bogatej literatury polskiej“. (Ciąg dalszy nastąpi.) *W. Studnicki.*

Z pamiętnika rosyjskiego oficera-Polaka *)

Roślinność koło fortecy była dość obfita. Po brzegach rzeki były zarośla olbrzymiej trzciny, grubej i tak wysokiej, że kozak na koniu całkiem nie był widoczny. Olbrzymie przestrzenie były okryte kolczastemi krzakami, które wiosną okrywały się prześlicznem kwieciem barwy białej, różowej i purpurowej. Trzcina i te krzaki dostarczały doskonałego opału. Nad rzeką w dżungli grasowały tygrysy. Było ich takie mnóstwo, że Perowski wyznaczył 15 8 za każdego zabitego. Skóra zostawała własnością myśliwego i kosztowała 15 —20 rb. Gęsi, kaczki, łabędzie, przepiórki, „baby" czyli odmiana pelikanów — w takich ilościach roiły się na nadbrzeżnych jeziorach i zatokach, że żołnierzom potrawy z dziczyzny dokuczyły. Bażanty gniły w lodowniach — nikt nie chciał jadać. Mój żołnierz przynosił czasem młode łabędzie, które łatwo dawały się oswoić. Kur domowych nie trzymano jeszcze. Podczas Wielkanocy według rosyjskiego zwyczaju farbowano jaja i zamieniano się niemi. Wobec braku kurzych wyjmowano z gniazd jaja dzikiego ptactwa. Wyprawy takie odbywały się z bronią, gdyż kokandczycy czyhali i chwytali do niewoli nieostrożnych gapiów. Nieraz kirgizi również chwytali żołnierzy i sprzedawali do Kokandu w niewolę, lecz za to rozstrzeliwaliśmy ich bez pardonu i to skutkowało. Z Kirgizami, którzy w wielkiej liczbie koczowali w pobliżu, odbywał się w Perowsku ożywiony handel. Kupcy rosyjscy w tym celu przybywali zdaleka. W sierpniu 1855 syn mój, Aleksander, zachorował na zapalenie mózgu i po tygodniu zmarł.

W grudniu przybył pułk. Bering, który został komendantem fortecy. Musiałem ustąpić mu swe urzędowanie i straciłem 1000 rb. rocznie. W zimie przybyło sporo żon oficerów. Urządziliśmy tańce. Podłogi z cegły okrywaliśmy dywanami, które zlewano wodą celem usunięcia kurzu. Częstowaliśmy się krajowemi przysmakami: suszonemi i świeżemi winogronami, morelami i wschodniemi słodyczami. Bering był marną osobistością, żołnierzy tyranizował, żądał rzeczy niemożliwych. Wypadło stanąć w obronie gnębionych. Wywiązała się między mną a nim ostra korespondencja. Generał Fitinhof był pod wpływem żony Beringa i nie załatwiał spraw sprawiedliwie. Nie ustąpiłem, odwołałem się do Orenburga. Tam otrzymałem zadość uczynienie, lecz trawił mnie niepokój, gdyż ulubieniec Perowskiego Dandeville dał mi do zrozumienia, że Fitinhof jest mi nieżyczliwy i radził mi opuścić fortecę. Zdobyłem świadectwo lekarskie i złożyłem wniosek o przeniesienie do „linji obronnej orenburskiej" ze względu na zły stan zdrowia.

W marcu 1856 urodził się syn Rafał. W lipcu zostałem przeniesiony do Orenburga. Wyruszyliśmy w trzech powozach. Miałem 9 koni pociągowych i wierzchowca. Podczas uciążliwej podróży drugi synek zachorował i zmarł. Po prawie dwumiesięcznej podróży, przybyliśmy do Orenburga, który wydał się nam bardzo interesującym i pięknym. Żona bardzo tęskniła i pragnęła zobaczyć krewnych. Ponieważ posady mi nie wyznaczano, uzyskałem urlop i w grudniu 1856 ruszyliśmy do Moskwy. Za Simbirskiem śniegu całkiem nie było. Ku rozpaczy żony postanowiłem wracać do Turkiestanu. Na szczęście w nocy spadł obfity śnieg. Było to 25 grudnia. Na stacjach nie było nic do jedzenia. Zawołałem sołtysa, który zaprosił nas do siebie na obiad. Były tam chłopski kapuśniak (szczy) z szarej kapusty i doskonała kasza z masłem. Jechaliśmy dniem i nocą, konie były doskonałe, woźnice — zuchy, lasy muromskie przypruszone śniegiem — wspaniałe. Jako dawny mieszkaniec Moskwy lubię „poparzyć się" w łaźni, więc wnet ruszyłem do tego przybytku i długo rozkoszowałem się w nim. Tymczasem żona udała się na poszukiwanie ojca, swej siostry i jej narzeczonego. Po czteroletniej rozłące spotkanie było wzruszające. Poznałem narzeczonego siostry mej żony Fortunata Grontkowskiego i jego przyjaciela Witalisa Dąbrowskiego oraz brata żony

---

*) Patrz nr. 9.

Romualda, który był oficerem pułku w Arzamasie. Urlop upływał 1 marca. Musieliśmy wracać. Teść był bardzo życzliwy i dał córce na drogę 300 rb. Mój ordynans Hryćko już kończył swą służbę i pragnął wrócić. Pożegnałem go jak dawnego przyjaciela, zaopatrzyłem go w żywność i obdarowałem. Jeśli jeszcze żyje, życzę mu wszelkiej pomyślności.

Zostałem przydzielony do sztabu korpusu i otrzymałem polecenia zrewidowania gospodarki we wszystkich fortecach stepowych. Kazano mi jechać z generałem Ładyżewskim, inspektorem fortyfikacyj. Był to człek zacny, zaprzyjaźniłem się z nim. Inspektor był wielką figurą, zwłaszcza w Azji środkowej. Jechał jak triumfator. Miał 100 kozaków eskorty i mnóstwo wielbłądów z bagażem. Spotykano nas wszędzie uniżenie, stawano na baczność lub kłaniano się niziutko. Generał był magnatem, lubił komfort, miał ostry, dowcipny język. Mnie odrazu zaszczycił zaufaniem i szczerze dzielił się swemi poglądami. Rozumiał wszelkie sztuczki, któremi chciano go oszukać i jadowicie kpił z tych wysiłków. W ciągu pięciu miesięcy wspólnej podróży delektowałem się jego dowcipem. Tęskniłem jednak w samotności i każdy list waszej matki sprawiał mi niewysłowioną rozkosz. Tak w bezkresnych stepach nadeszła od niej wiadomość o urodzeniu się dwu córeczek — bliźniąt. Przedtem płakałem ze smutku i boleści, teraz ze szczęścia rozbeczałem się jak baran. Po powrocie dowiedziałem się, że ksiądz Zielony, którego prosiłem zaopiekować się żoną, okazał jej olbrzymie usługi. Uważano go wprost za świętego. Żona opowiedziała mi, że czując się bardzo osłabioną, zapragnęła pomodlić się przed słynnym obrazem Matki Boskiej, co rok sprowadzanej do Orenburga z pobliskiego klasztoru. Obraz wnoszono do miasta bardzo uroczyście z udziałem władz i wojska. Nie chcąc naruszać zasad wiary katolickiej matka wasza zapytała księdza, czy uważa za stosowne modlenie się przed obrazem prawosławnym. Staruszek, prawdziwy chrześcijanin, pozwolił, powiadając, że Matka Boska jest jedna i modlitwa popa jest niemniej skuteczna. Żona modliła się tak gorliwie, że ogromnie osłabiona wnet zasnęła i ujrzała we śnie Bogarodzicę, która przepowiedziała jej zjawienie się na świat bliźniąt.

———

W r. 1857 Perowski z powodu choroby został zdymisjonowany i wkrótce zmarł na Krymie. Zastępcą jego był generał Katienin, człek dobry, lecz gaduła. Wygłaszał piękne przemowy, robił mało. Gdy komendant fortecy Perowskiej, mój wróg Berlicz, został usunięty, rozpoczęły się intrygi ciotek i babek. Ku tej posadzie rzuciło się sporo drapieżników. Gdyby nie przyjaciel Ładyżeński, zostałbym bez posady. On wystosował on mnie pismo do generała gubernatora. Katienin wezwał mnie do siebie, gawędził ze mną. Wkrótce nastąpiło mianowanie. Wszystkie dokumenty były przygotowane. Żona zaczęła pakować rzeczy, szykowaliśmy się do odjazdu. Wstąpiłem jakoś do sztabu, gdzie niemiec Reutern podał mi plik papierów i oświadczył, że mianowany zostałem do fortu Nr. 1, nie zaś do fortecy Perowsk. Wzburzony oświadczyłem: „Przypuszczam, że pomimo swej chęci nie zostanę tam wysłany. Zresztą stanowczo nie mam zamiaru jechać tędy". Wszyscy w urzędzie jesteśmy odważni w słowach, lecz wypełniamy to, co nam każą. Wziąłem papiery i udałem się do domu poirytowany i zaniepokojony. Matka wasza była ogromnie zasmucona. Widzieliśmy to nędzne osiedle, tam zmarł podczas naszej podróży synek Rafałek. Spędziłem poprzednio cały miesiąc w tym brudnym zaniedbanym forcie. Intrygi i złośliwość charakteryzowały stosunki tamtejsze. Naczelnik linji obronnej, generał Dansalle, żądał wysłania mię do tego fortu celem wyplenienia nadużyć. Wypadało ulec rozkazom i wyjechać do tej zapadłej dziury. Przed wyjazdem byliśmy na nabożeństwie, odprawionym przez zacnego ks. Zielonkę w pięknym orenburskim kościele.

Podróż była niezmiernie powolna i uciążliwa, chociaż mieliśmy 6 sług. Prowadziliśmy ze sobą krowę, która dostarczała mleka dla dziatek; mieliśmy też olbrzymią klatkę z kurami i kogutem; były więc świeże jaja.

O kulturze rosyjskiej.

WYGLĄD ZEWNĘTRZNY JAKO WYRAZ ŚWIATOPOGLĄDU.

+ Już zewnętrzny wygląd znacznej, jeśli nie większej części Rosjan świadczył o braku mocnego kręgosłupa psychicznego. Arytmiczny chód, wymachiwanie rękoma, bezsensowne ruchy ciała, głośny, często bezmyślny śmiech, spojrzenia błędne lub zaczepne i dzikie, rozpięte podczas mrozu paltot czy futro, nieczyszczone buty, zabłocone spodnie, czapka rozmyślnie krzywo i niedbale osadzona, często zepchnięta na tył głowy, by pęki nieczesanej czupryny zsunęły się na czoło; wrzeszczenie rozdzierające pieśni nieraz bezecnych — oto co każdy obserwował w Rosji wśród ludności mieszczańskiej i chłopskiej w dnie świąteczne zwłaszcza jarmarczne. Wygląd studentów postępowych nie różnił się od opisanego, przeważnie był rozmyślnie szarżowany. W tem wszystkiem łatwo dopatrzeć się braku tresury państwowo-policyjnej i szkolnej oraz znikome wpływy kościoła i rodziny. Powierzchowność ludu i znacznych zastępów inteligencji i półinteligencji wykazywała pogardę nieprzejednaną względem wymagań kultury europejskiej i państwowości. „A ja na to pluję" — najczęściej słyszało się zdanie tych osobników w stosunku do ogólnie przyjętych podstaw prawa a nieraz i przyzwotości. Tylko Rosja znała nihilistów, ludzi, którzy nie wiedzieli czego chcą, lecz niczego nie uznawali. „Ni foi, ni loi". Nawet panny, radykalizujące w wyższych uczelniach od lat 1860 zaczęły na znak pogardy dla kultury mieszczańskiej nosić krótkie włosy, ciemne okulary (bez względu na stan wzroku), bluzki w kształcie koszuli męskiej; chodziły szerokimi krokami, imitując mężczyzn i nadając twarzy wygląd wojowniczy.

W ten sposób zrywano z przeszłością, z jej pierwiastkami zarówno zdrowemi, jak i niewolniczemi. Tak demonstrowali swój nastrój zwiastuni burzy, gdyż ewolucja czy pojednanie były niemożliwe. Tak zapowiadały swoje wystąpienie szeregi przyszłych rewolucjonistów inteligentnych i tłumy prostactwa — chuliganów i pogromszczyków. Cieniutka skorupa kultury, dyscypliny, ładu, stosunków patryarchalnych, ciągle pęka pod naporem barbarzyństwa metod rządowych z jednej strony i dzikości zbudzonego niewolnika z drugiej strony. Zaobserwować ten proces całkiem wyraźnie można za Mikołaja I, z szybkością lawiny zbliża się nieszczęście i rozrasta się chaos za Mikołaja II, a więc zaledwo po 50 latach.

— MUZYKA. —

+ Przejrzystość, serdeczność, przejmujący liryzm Czajkowskiego, potęga i tragizm obok ludowości Glinki, Musorgskiego i Borodina uczyniły tych kompozytorów znanymi w świecie. „Eugenjusz Oniegin" i „Borys Godunow" stale są wystawiane w głównych krajach Europy. Oprócz tych dwu na tematy z Puszkina opracowano jeszcze „Dubrowski", „Rusałka", „Mazepa", „Dama Pikowa", „Bajka o Sałtanie". Chyba twórczość żadnego poety, z wyjątkiem może Szekspira, nie wywołała takiego natchnienia u kompozytorów. Następnie do pierwszorzędnych oper należą „Życie za cara", „Książę Igor", „Demon" i „Chowanszczyna".

W r. 1926 podczas konkursowego wykonywania utworów Szopena pierwszą nagrodę zdobył 19 letni Rosjanin Oborin, co świadczy o bezstronności polskiego jury i o muzycznych zdolnościach Rosjan.

To samo stało się w r. 1932. Pierwszą nagrodę na konkursie międzynarodowym Szopenowskim uzyskał Rosjanin Uniński, o ile nie jest żydem... *P. Żukowski.*

Materjały dla przyszłego historyka kultury naszej epoki.

+ W Niemczech komuniści posiadają takie zapasy broni, że staczają formalne bitwy z policją i hitlerowcami. 18 lipca 1932 w Altonie legło podczas walk ulicznych 12 a ciężko

rannych było około 100. 1 lipca w Dessau komuniści dopuścili się profanacji cmentarza, — niszcząc doszczętnie około 100 nagrobków, wśród nich blisko 40 krzyżów. Kanclerz Papen ułożył z Hindenburgiem plan walki z bolszewizmem w życiu Niemiec. Został dokonany 19. 7. przewrót. Hindenburg nadał Papenowi prawa komisarza dla Prus, zawiesił konstytucję i ogłosił stan wyjątkowy. Wszyscy ministrowie pruscy zostali złożeni z urzędów (należeli przeważnie z premjerem Braunem do soc. demokracji); prezydent policji Grzesiński i pomocnicy zostali nawet aresztowani. Ministrowie protestowali i odwołali się do Trybunału w Lipsku. Dziennik komunistów „Czerwony sztandar" został zawieszony. Władze wojskowe objęły władzę, zaczęły rozbrojenie ludności i grożą karą śmierci za napady. Dla nas te wypadki mają pierwszorzędne znaczenie. Związek Niemiec z Bolszewją słabnie. Hitler mocno zadarł z żydami, grożąc im odebraniem mienia i pozbawieniem praw obywatelskich. Zapewne żydzi niemieccy i amerykańscy użyją wszelkich środków, by poprzeć wrogów Hitlera.

Na konferencji w Lozannie w lipcu 1932 niemcom bardzo się powiodło. Zamiast 30 miljardów mk. zapłacą tylko 3 milj. przytem płacić zaczną po 3 latach. Mac Donald i Herriot jako radykali wierzą, że działają w myśl nakazów sprawiedliwości i myślą, że ugłaskają dziką bestję. Jakgdyby mało było zimnych tuszów ze strony niemieckiej, Pappen w dowód wdzięczności dla ślepych doktrynerów wnet zażądał równości zbrojeń w mowie, wygłoszonej w Lozannie przez radjo! Herriot spotkany był w Paryżu przez lewicę jako triumfator. Prawica przypominała, że Francja ma do zapłacenia Ameryce 30 miljardów franków. Socjaliści z Blumem na czele rzucili się na budżet wojenny i wyrządzili straszne spustoszenia, uchwalając w komisji skreślenia asygnowań na wielkie manewry i ćwiczenia rezerwistów. Czy można się dziwić, że antypolskie prowokacje i katowskie praktyki wzmogły się. Miejmy nadzieję, że głoszenie zamiarów grabieży naszych ziem, będzie miało skutek przez niemców nieoczekiwany: zjednoczenie Polaków, coraz większe państwowe uświadomienie szerokich mas, coraz mocniejsze postanowienie złamania napastnika.

Rozmaitości.

+ L. Tołstoj nazwał rzeźnie hańbą ludzkości. Warszawa i większa część miast naszych żywi się mięsem rytualnie przez żydów zabijanych zwierząt, których konanie jest powolne i pełne strasznych cierpień. Jakie rzeczy dzieją się i na naszych rzeźniach, ujawniło się podczas rozprawy z powodu zamordowania Gettera, prezesa Związku Kupców Chrześcijan przemysłu mięsnego, przez robotnika Sobieraja, który m. in. zeznał: „Raz wrzucono przy Getterze do kotła niedokłótego wieprza, co jest barbarzyństwem, bo ten wieprz się rzucał, popryskał mnie i oparzył".

+ Wskutek drożyzny cukru rozwinęło się olbrzymie przemytnictwo sacharyny na granicy niemieckiej na Śląsku. W lipcu 1932 aresztowano szajkę, składającą się z 16 osób, która przemyciła 700 kg sacharyny, 2000 metrów jedwabiu, kilka tysięcy par pończoch i większą ilość środków leczniczych. Organizowali szmugiel Majer z Sosnowca i Halpern z Krakowa.

+ W lipcu 1932 r. wyruszyło na wyspę Niedźwiedzią kilkunastu polskich uczonych celem badania okolic podbiegunowych. Wyprawa ta wiezie przeszło 80 skrzyń z żywnością i przyrządami wagi 10 ton i pozostanie w Norwegji 13 miesięcy.

+ Świat jęczy w szponach nędzy. W Rosji funt masła kosztuje 40 rb., papierowe ubranie 20 rb., cytryna jest owocem niedostępnym. We wspólnych jadłodajniach w domach konwiktach urzędniczych Moskwy mieszkańcy dostają na obiad cuchnącą rybę a najbardziej zagorzałe komunistki, które uciekły ze znienawidzonej „burżuazyjnej" Polski, obecnie pod wpływem niestrawnych zup (innych tam nie jadają) zmieniają swe poglądy społeczne.

Najbogatsza w Europie Francja miała w roku 1930—32 deficyt, wynoszący 2640 mil. franków. W r. 1931—32 deficyt zwiększył się do 4750 milj. fr. W roku budżetowym bie-

żącym prawdopodobne jest zwiększenie się wydatków o 1 miljard zmniejszenie wpływów o 2 i pół miljarda. Z powodu niewypłacalności Niemiec Francja straciła w r. ub. 1.200 milj franków.

Angielski minister skarbu N. Chamberlain ogłosił konwersję przeszło 2 miljardów funtów 5 proc. pożyczki wojennej na 3,5 proc. Ta operacja przyniesie skarbowi oszczędności 20 milj. funtów, ponieważ właściciele pożyczki będą otrzymywali zamiast 5 proc. tylko 3,5 proc.

W Polsce deficyt w r. 1930—31 wynosił 62 milj., w r. 1931—32 całe 204 milj., w r. bieżącym zanosi się na 350 milj., gdyż niedobór w pierwszym kwartale stanowi 88 milj. zł.

+ W lipcu 1932 r. odbył się w Gdyni zjazd 1500 oficerów rezerwy, którzy oświadczyli, że odeprą napad niemiecki na nasze Pomorze. Były minister Kwiatkowski, twórca Gdyni, wzywał, by wszyscy stanęli frontem ku morzu, albowiem z morza wyjdzie ideowa i materjalna odbudowa Polski.

+ Kongres eucharystyczny w Dublinie podniecił niesłychanie nienawiść sekciarzy angielskich do katolików. W lipcu 1932 r. tłum, składający się z 300 osób, dokonał napadu na katedrę katolicką w Liverpoolu, wybijając kamieniami szyby. Te dzikie wybryki przypominają w. XVI i XVII. Obecnie gumowe pałki policjantów studzą zapał fanatyków.

+ W Belgji wydano książkę, zawierającą zdjęcia fotograficzne afiszów okupantów niemieckich. M. in. są afisze zawiadamiające, że o danej godzinie zostaną zabici zakładnicy cywilni. Treść innych: 1) z każdej ulicy wzięto 10 zakładników; w razie znalezienia broni choćby u jednego, wszyscy zostaną zabici, 2) mężczyźni, złapani na ulicy w czasie niedozwolonym, zostaną powieszeni, 3) dom, w którym zostanie znaleziony choć jeden „nielojalny obywatel", zostanie spalony, 4) strzelanie do oświetlonych okien, 5) rozstrzeliwanie rodziców za przyjęcie do swego domu synów, b. żołnierzy, 6) strzelanie do rowerzystów i motocyklistów. Gdy to czytamy, ciśnie się pytanie, jakby hitlerowcy i stahlhelmowcy załatwili się z nami, gdyby nas teraz spotkał los Belgji, ku której ówcześni Niemcy nie żywili żadnej nienawiści?

Na ulicach i placach Paryża naliczono 200 pomników. Joannie d'Arc wystawiono 4 pomniki, V. Hugo i A. Mussetowi — po 3. Dwoma pomnikami uwieczniono Ludwika XIV, malarzy Puossina i Vatteau, Diderota, Lafayetta, Waszyngtona, Napoleona, Chopina i Pasteura. 22posągi wyobrażają mężów stanu, 21 — pisarzy i publicystów, 16 — poetów, 13 — chirurgów, 11 — marszałków i generałów, 11 — artystów, 8 — chemików, 7 — filozofów.

Są pomniki osób całkiem nieznanych, bez napisów, lub zapomnianych. Poza temi 200 są jeszcze bardzo liczne posągi, zdobiące fasadę Luwru, park Luksemburski oraz kościół M. Panny. Turysta dość obojętnie ogląda monumenty na placach i ulicach — przeważnie są to dzieła zimne, szablonowe. Dwie figury uderzają potęgą ruchu i prawie nadludzkim zapałem. Danton i Gambetta. Kto je widział — nie zapomni.

+ W Europie często odbywają się licytacje dzieł sztuki i książek, które są sprzedawane amatorom za olbrzymie pieniądze. W Amsterdamie za obraz hiszp. malarza XVII w. El Greco „Niepokalane poczęcie" dano 600.000 zł, a za dwa portrety Goyi 370.000 zł. — W Londynie amerykanin nabył za 225.000 zł cztery wydania Szekspira z w. XVII.

+ W w. XV wydrukowano 30.000 książek i innych druków w liczbie 13,000.000. — W r. 1464 powstała pierwsza drukarnia we Włoszech, w 1468 — w Szwajcarji, w r. 1470 — we Francji, w r. 1471 w Niderlandach.
